

Tarcza 4.0 – aresztują cię przez internet, ale posiedzisz naprawdę

3 czerwca 2020

Rzeczpospolita Kaczyńskiego zaczyna niepokojąco coraz bardziej przypominać antyutopie Orwella czy Huxleya. Obywatel ma coraz mniej praw, a w tle słyszać gromkie zapewnienia władz, że to w celu obrony tych praw.

W projekcie Tarczy 4.0 proponuje się zmiany dotyczące tymczasowego aresztowania. To poważna, bo najbardziej dotkliwa forma środków zabezpieczenia wobec podejrzanego lub oskarżonego w toku procesu sądowego. Przypomnieć należy, że w świetle prawa człowiek jest niewinny do momentu, kiedy zapadnie prawomocny wyrok sądu. Zatem areszt, stosowany wobec człowieka formalnie niewinnego jest sprawą, do której należy podchodzić poważnie, bo dotyczy wolności jednostki.

Wspomniana zmiana polegać ma na tym, że o tymczasowym aresztowaniu decydować miałyby sędzia podczas posiedzenia sądu przeprowadzonego on-line.

W praktyce miałyby to wyglądać tak, że sędzia połączy się przez internet z podejrzanym, któremu towarzyszyć będzie asystent prokuratora lub przedstawiciel służby więziennej. Obrońca, owszem, jest przewidziany, ale również zdalnie, chyba, że sędzia uzna za stosowne wezwać go na salę rozpraw. Wtedy będą rozmawiać z podejrzanym wspólnie, z jednego łącza.

Obrońca, który chciałby porozmawiać ze swoim klientem na osobności, będzie mógł do niego zadzwonić i rozmawiać podczas przerwy, orzeczonej przez sędziego. Projekt nie mówi nic, co będzie, jeżeli sędzia tej zgody na kontakt nie udzieli, lub jeśli rozmowa adwokata z podejrzanym nie będzie miała gwarancji dyskrecji. Co będzie, jeżeli łącze internetowe

będzie słabe lub nastąpi uszkodzenie?

Można by zrozumieć tę formę, gdyby miała charakter tymczasowy i dotyczyła np. wyłącznie podejrzanego przebywającego na kwarantannie lub z potwierdzoną chorobą COVID-19. Jednak wiele wskazuje na to, że projekt tych zmian miałby być wprowadzony na stałe.

„Ten sposób, jeżeli miałby zostać na stałe, jest głupi, krzywdzący i nieodpowiedzialny” – powiedział dla portalu „Strajk” znany warszawski adwokat. „To się może obrócić przeciwko każdemu obywatelowi. Jeżeli sędzia mając do wyboru podjąć nieco wysiłku albo nie podjąć go wcale tylko biernie przyklepać to, co znajduje się we wniosku o areszt, to proszę zgadnąć, co sędzia wybierze? Oprócz tego, co to znaczy, że obrońca będzie dzwonił do podejrzanego? Co z prawem do prywatności? To jest rozwiązanie, które się nie mieści w standardach jakiegokolwiek demokratycznego państwa i jakiegokolwiek rzetelnego procesu karnego”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)